# KURJER WARSZAWSKI

D. 31. Stycznia. — Rok 1839. Czwartek. № 30. Jutro, Ś. Ignacy Biskup. Wsch: sł: g. 7, m. 30; zach: g. 4, m. 40.

N. PAN raczył mianować: P. Jana *Hube* Wice-Dyrektora kancel: Królewskiej Sekretarjatu Stanu Król: Polskiego, Radcą Stanu Nadzwyczajnym; a P. Postumjusza *Proszyńskiego* Archiwistę tegoż Sekretarjatu Stanu, Referendarzem Stanu Nadzwyczajnym.

W zeszłą Niedzielę, odbył się w kościele XX. Kapucynów obrzęd zaślubin W. Hippolita *Sierhieiewicza* Urzęd: z Heroldji Król: Pol:, z W. Pauliną *Szuwarską*, Córką Kom: cyr: Igo M. War:, pobłogosławiony w obec dostojnych Osób, przez JW. JX. *Chmielewskiego* Biskupa Sufr: Admi: Archidyecezji Warszawskiej.

Warszawska Publiczność zawsze umiała godnie odpowiadać wezwaniom które iej gorliwość opiekuiących się nieszczęśliwemi, w imieniu tychże czyniła. Przekonani iesteśmy że wielu ma niewątpliwą chęć czynienia dobrze, ale niekażdemu zdarza się ku temu okoliczność. Chcieć więc wywoływać iałmużnę zabawą, wyiązywać balem dobry uczynek, iest to właśnie pomagać tym którzy i wspierać hojnie i bawić się przyiemnie zarówno umieią; a tak bal dobroczynność na celu maiący, staie się podobnym do owych pożytecznych zakładów przemysłowych, które tysiącznemi źródłami zlewaią pomyślność, obfitość i życie na zatrudniane przez siebie rodziny. Pierwszy miesiąc karnawału, rozpoczął się dobrym uczynkiem; dobry uczynek także go kończy. Towarzystwo bawiących się zmieniaiąc miejsce zgromadzenia, nie zmieniło bynajmniej uczuć litości; drugi *bal maskowy* dany wczoraj w pałacu *Brylowskim*, iak był poczęty, pod wpływem tejże względności na los niedoli, tak też i w skutkach podobne przyniósł korzyści. Zebrana składka (chociaż ieszcze nieobrachowana w tej chwili) zrównywa, ieżeli nie przenosi nawet dochód przedostatniego balu. A teraz kiedyśmy oddali słuszną pochwałę celowi zabawy, przywdziejmy maskę, zarzućmy domino i wnijdźmy razem z eleganckim światem, napełniaiącym wschody, do tych ozdobnych i rozległych salonów, które najpierwsze Towarzystwo stolicy, piękne Damy i okazałe stroie napełniaią. Też Osoby, których staraniem zebrano iałmużnę, umiały także z zupełnem zadowoleniem obecnych, urządzić materjalną część zabawy: nieszczędzono kosztów, nieszczędzono zachodów i pracy, ozdobiono salony gustownie, oświecono ie z przepychem, a orkiestra P. *Kurzątkowskiego* grała najnowsze tańce. Takie były zawiązki zabawy: wesołość obecnych, uprzejmość Gospodarza, którym był Wice-Prezes Towarzystwa Dobroczynności, i szczere przyłożenie się wszystkich, dokonało reszty i postawiło Bal wczorajszy w rzędzie najpiękniejszych wieczorów tegorocznej zimy. Jednak wszelkie ozdoby tego przyiemnego widoku przewyższyły wdzięki Dam; wdzięki twarz gasiły piękność ubiorów które w ogólności uznano za gustowne. Żałuiemy, iż nie możem przysłużyć się obszernym opisem dawnych kostiumów, gdyż ich nie było wiele, a maski wkrótce opadły. JO. Xżę Warszawski, raczył znajdować się na tej zabawie. W ogóle osób było około 1,000; bawiono się do w pół do 4tej. — W puszce Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w którą na zeszłej Maskaradzie zbierał iałmużnę Pielgrzym, znalazło się złp. 50 gr. 17; a przyiemne Pasterki zł. 50 gr. 6. — Wyszła z druku *Grammatyka polska*, ułożona przez Teodozego *Sierocińskiego*, Członka Kommissji Exami:, Profes:ięz: pols: w Gimna: gub: Mazo:. Exem: dostać można każdego dnia przed południem w mieszkaniu Autora, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 472, w drugim dziedzińcu. Cena exemplarza na odwrotnej stronie 1szej karty oznaczona. — Wczoraj przed świ-

tem wybuchł pożar w possesji na *Nalewkach* pod Nr 2258, spłonęły tylko zabudowania drewniane w podwórzu; Straż ogniowa ocaliła dom i sąsiednie gmachy. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po *Lektyce* JPP. *Panczykowski* i *Karasiński*, a po *Estelli* JP. *Chomanowski* i JPanna *Meier*.

*Z Petersburga* 22 Stycznia. — Z Najwyższego J. C. MOŚCI zezwolenia, Minister Ośw: Publ: Rzecz: Radca Tajny *Uwarow*, stosownie do wyboru Rady Akademickiej wolnego miasta Krakowa, przyiął tytuł honorowego Konserwatora Uniwersytetu Krakowskiego. — Nad rzeczką *Kuszajką*, w przemywalni złota, na stronie wschodniej Uralu, znaleziono w końcu roku zeszłego po raz pierwszy na skarbowym gruncie w Rossji *dyament*, który waży 7/16 karata, iest bez żadnego koloru, przezroczysty, mocnego blasku nakształt brylantowego i wyobraża kryształ, otoczony 24 nieco wypukłemi trojkątnemi płaszczyznami. W skutek uczynionego o tem przez Głównie zarządzaiącego korpusem Inżynierów górniczych N. PANU przedstawienia, J. C. Mość polecić raczył, dla zachęcenia do poszukiwania dyamentów, przeznaczyć stosowne nagrody dla tych, którzy znajdować będą te drogie kamienie w obrębie kopalni rządowych.

*Z Poznania.* — W wilją Bożego Narodzenia rano był grzmot z mocną błyskawicą, któremu troszkę śniegu towarzyszyło. Chociaż śmiertelność między ludźmi swoich naturalnych granic nie przestąpiła, iednakże częste zmiany powietrza pociągnęły za sobą mnóstwo katarowych i gastrycznych chorób, do których przywiązywała się łatwo i nerwowa febra, iako też wiele zapaleń kiszek i piersi. W niektórych miejscach ukazały się między dziećmi żarnice i ospa wietrzna. — W powiecie Środzkim znowu 2ie dzieci, same w izbach zostawione, przez zatlenie sukien przy kominkach, spaliły się. W *Xiążu* wpadł w nocy Parobek w browarze w napełniony wodą wrzącą kocioł, i w skutek gwałtownego poparzenia się w kilka godzin życie utracił. W *Szamotułach* zaś spadła nagle Żydówka z dość znacznej wysokości w rozgrzaną łaźnię, strzaskała sobie czaszkę, złamała kilka żeber i w łaźni nieżywą ią znaleziono. Parobek chcący postrzelonego i w iamie kryiącego się lisa wykopać, został ziemią przyduszony i życie utracił.

*Anglja.* — Na ląd stały ciągle wywożą wiele złota i srebra w sztabach. — Z *Nowego Jorku* przywieziono do Londynu 9000 beczek mąki. — Jenerał *Narvaez* uszedł z Hiszpanji na statku angielskim. — Z *Hobartown* donoszą, iż mieszkańcy tameczni życzą podać do rządu prośbę o nadanie im osobnej ustawy. — Donoszą z *Dublinu*, że Sędzia *Burton* na drodze od sądów do swoiego mieszkania został zamordowany. — Mimo zaspokaiaiących wiadomości o załatwieniu sprawy belgicko-holenderskiej, iednakże rządy obu kraiów przygotowuią się ciągle do wojny. — Statek *Zams Kolwin* spłonął na morzu wraz z ładunkiem 700 beczek trana. Kucharz na tym statku postrzegłszy ogień, z obawy aby nie był pociągnięty do odpowiedzialności, poderżnął sobie gardło. Ludność zdołano ocalić.

*Hollandja.* — Jenerał *Szasse* Komendant *Antwerpji*, za czasów oblężenia tego miasta przez Francuzów, ma otrzymać dowództwo nad armją znajduiącą się nad granicą *belgicką*. Inni utrzymuią, że Naczelnym wodzem będzie mianowany Xiążę Bernard *Sasko-Wajmarski*. — P. *Hakin* francuzki Wice-Konsul w *Amsterdamie*, utopił się, cierpienia fizyczne skłoniły go do samobójstwa.

*Włochy.* — Z *Sycylji* donoszą że od czasu odjazdu Króla do *Neapolu*, w kilku miejscach zjawił się znowu duch zaburzeń; spodziewaią się że siła zbrojna będzie wstanie należycie utrzymać porządek. — *Wezuwjusz* uspokoił się nieco, dym ciągle z niego wychodzi, a w wnętrznościach niekiedy odzywaią się głuche huki. — W *Faenzie* w państwie Papiezkiem spokojność nie została przerwaną, iak o tem doniosły pisma francuzkie, pułki szwajcarskie

są dostateczne w załogach i nie trzeba wcale posiłków francuzkich.

*Francja.* — Dzienniki urzędowe zbiiaią pogłoski o zachorowaniu Królowej. — Poseł francuzki w *Turynie* Hrabia *Rumigny* (Rumini) odwiózł zwłoki Xiężny *Marji* aż do *Tulonu;* statek *Ramier*, który też zwłoki powiózł, ledwo na drodze nie zatonął śród gwałtownej burzy. — Jenerał *Cubieres* (Kjubier) dawniej Dowódzca załogi w *Ankonie*, ma otrzymać ministerstwo wojny. (Teraz po zwycięztwie ministerstwa na obradach o adressie, zdaie się, że zmiana nie nastąpi). — Do portu *Brest* przywieziono statek angielski, który znaleziono na morzu, opuszczony od wszelkiej ludności. — Hrabia *Nikolaj* Par Francji, rozstał się z tym światem.

*Akademja handlowa w Gdańsku.* W tydzień po Wielkiej nocy r. b. rozpocznie się nowy kurs w Akademji handlowej, do którego zgłosiło się iuż kilka osób, a dalszych zgłoszeń oczekuie się. W celu zadosyć uczynienia życzeniom z różnych stron wyiawianym, zatwierdzono, aby na ten raz zapisywano się na rok ieden od Wielkiej nocy r. b. do Wielkiej nocy 1840 r., i tylko na rok ieden maią być zawierane zobowiązywania. Upraszam przeto o zgłaszanie się do mnie, a to w mieszkaniu moiem pod Nr 285 przy ulicy *Psiej* (Hundegasse); od czasu bowiem iak W. *Hoepfner* Radca Reiencji, złożył urząd Dyrektora, została mi dyrekcja Akademji powierzoną.— *Gdańsk* d. 17 Stycz: 1839 r. *Karol Benjamin Richter.*

*Rozmaitości.* — Jedna z gazet wychodzących w *Filadelfji* donosi: Zeszłego tygodnia mieszkańcy w *Bostonie* zostali uderzeni widokiem przystojnie ubranego człowieka, pędzącego przez ulicę *Bedfort*, a za nim gonił chłopczyna wołaiąc: „Trzymajcie złodzieia!“ dalej wołała kobieta: „Trzymajcie męża!“ Około 30 ludzi przyłączyło się do goniących i przystojnie ubrany iegomość został przytrzymany. Ledwo szepnął im w ucho iakieś słówko, aż znowu go puścili tak, iż dalej mógł uciekać. Po nieiakim czasie znowu go aresztowano. „To mój mąż zawołała goniąca, on mi uciekł, trzeba żeby mi go zwrócono.“ Tymczasem mąż skoczył w przeieżdżaiący powóz parowy. „Tak cię nie puszczę!“ zawołała żona i skoczyła za nim, oboie zginęli z oczu, i spodziewać się należy że mąż przez takie dowody przywiązania pewno da się skłonić znowu iej być wiernym. — We *Francji* kobiety poświęcaią się wszelkim pracom: kobieta zaprzęga konie u dyliżansu, kobieta wyczyści ci buty na mostach i ulicach, w teatrze kobieta przedaie bilety, otwiera loże, w wielu kantorach kobieta prowadzi wszelkie rachunki, nie ma sklepu, hotelu, gdzieby nie było kobiety, kobiety dozoruią w czytelniach, restauracjach, kawiarniach, przedaią tabakę, pożyczaią gazety i piszą rachunki na ulicach, zgoła zdaie się iakby kobiety co do interesów zamieniły się z mężczyznami. W kuchni dozór ich iest zwyczaiem. — Grabarz odwożący zawsze trupy z szpitalów w *Paryżu* na smętarz, ostatnim razem w nocy przewrócił powóz wraz z naładowanym ciężarem. Grabarz w pośpiechu gdy trupy znowu nakładał na powóz, zabrał także na ulicy piiaka rozciągnionego przy rynsztoku. W skutku trzęsienia się powozu na bruku, ocucił się piiak i poznawszy iakich ma towarzyszów podróży, zaczął z całych sił wołać o pomoc. Grabarz ze strachu ledwo nie umarł. — Posłano lokaia z listem na pocztę. Niezadługo wraca i opowiada panu: „Wszak z złotówki co mi pan dałeś nic nie dostałem reszty, ale za to inny list im zwędziłem.“ A cóż z nim zrobisz? „Poślę go matce, ona tyle razy na mnie nalegała, abym iej iaki list posłał.“

---

*Wypadki dostrzeżeń Meteorologicznych czynionych w Obserwatorjum Warszawskiem w r. 1838.* Srednia wysokość barometru z całego roku iest: cal: 27 lin: 8.29; najwyżej barometr dochodził d. 9 Stycznia cal: 28 lin: 5.14; najniżej d. 11 Lutego cal: 26 lin: 10.24; największa zmiana roczna barometru lin: 19.9; największa zmiana dzienna lin: 8.64 d. 21 Lnte:. Średnia temperatura całego roku iest †4°.60 R.; dla zna-

cznych i długo trwaiących mrozów ostatniej zimy, rok przeszły o półtora stopnia zimniejszy iest od stanu normalnego, i tylko o 0°.3 wyższą ma temperaturę od r. 1829 najzimniejszego. Największe ciepło dochodziło †24°.3 R. d. 16 Lipca; największe zimno -19°.7 R. d. 18 Stycznia, zmiana roczna temperatury największa wynosiła 44° R., największa zmiana dzienna tejże 12°.7 R. d. 10 Maia i 17 Października. Średnia temperatura Zimy -6°.37 R.; Wiosny †8°.39 R.; Lata †13°.39 R.; Jesieni †2°.38 R.; Zima i Lato blisko o 4 stopnie, Jesień o 1 stopień zimniejsze, przeciwnie Wiosna o 2 stopnie były cieplejsze od stanu średniego tych por. Z miesięcy zimowych, Styczeń i Luty były burdzo mroźne, Maj suchy i o pół stopnia cieplejszy niż lat poprzednich; Wrzesień pogodny, ciepły i suchy, cieplejszy nawet od Sierpnia; innę 10 miesięcy zimniejsze były od stanu ich średniego. Ostatni mróz z wiosny d. 11 Maia 1 stopień wynosił, a pierwszy w jesieni 2 stopnie d. 1 Października. Stan powietrza średni co do wilgoci był taki: iż na 100 częściach powietrza co do objętości było 80 części pary wodnej, waga czyli ciężar tej pary w temperaturze średniej †4°.6 R. wynosi 6.12 gr. na iednym metrze sześciennym. Największa wilgoć powietrza była w Grudniu, najmniejsza w Maiu, początku Lipca i we Wrześniu. Ilość wody z deszczu i śniegu z całego roku wynosi co do wysokości cal: 16 lin: 8.59; ilość wody z deszczu pod czas dnia i nocy iest w stosunku liczb 3 do 2, to iest iż w dzień częściej i obficiej u nas deszcz pada iak pod czas nocy. Rok przeszły pod względem stanu nieba, należy do lat zimnych i niepogodnych; Zima była najpogodniejsza ale zbyt mroźna, Wiosna znacznie spóźniona w początku zimna, w końcu ciepła i sucha; Lato mokre i więcej do stanu jesiennego zbliżone, w końcu pogodne; Jesień w początku ciepła i sucha, w końcu mroźna. W całym roku dni zupełnie pogodnych było tylko 49; dni słońca z chmurami 109, całkiem pochmurnych 207; dni pogodne do na pół pogodnych i całkiem pochmurnych są w stosunku liczb: 1, 3, 6... Do pogodnych miesięcy należą Styczeń, Maj i Wrzesień; do całkiem niepogodnych Kwiecień, Sierpień i Październik; dni deszczu było 106, śniegu 45, mgły 45, gradu 3, grzmotów 5, błyskawic 10. Deszcze najczęściej padały w Kwietniu, Lipcu, Sierpniu i Październiku, najmniej w Maiu i Wrześniu; śniegi częste ale nie obfite w Lutym, Marcu i Listopadzie. Wiatr panuiący był zachodni, częste były także południowe i południowo-zachodnie; deszczom najczęściej towarzyszyły wiatry zachodnie. Zorza północna 5 razy się pokazała, d. 4 Lutego, i 13, 15, 16, 21 Września; wielki wylew Wisły pod Warszawą w r. z. do 19 stóp dochodzący był d. 13 Marca.

## PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Wołowicz Mich: Hra: z Jasionowki; Wodzyński Win: Urzędnik z Wilna; Kocieński Stani: Adwokat z Wołynia; Osipowski Stani: Dzie: z Załuskowa; Mahorzyński Igna: Dzie: z Woli Borowskiej; Rajski Sow: Dzie: z Drzewicy; Wolf Karol Dzie: z Cielęca.

## DONIESIENIA.

W dniu 4 Marca r. b. o godz: 10 z rana, odbywać się będzie w Kancellarji podpisanego Pisarza Aktowego Królestwa, pod Nr 605 w Warszawie przy ulicy Bielańskiej, Licytacja na 6cio-letnie wydzierżawienie PROPINACJI w Mieście Obwodowem Kutnie przy szosse położonem. Warunki od dnia 10 Lutego r. b. mogą być w tejże Kancellarji i w Dominium Dóbr Kutna przejrzane.— Warszawa d. 29 Stycznia 1839 r.— Pisarz Aktowy Królestwa (podp:) *Alexander Engelke.*

KSIĄŻKA Legitymacyjną należąca do Marjanny Orzechowskiej, zaginęła; uprasza o oddanie pod Nr 2171, ulica Bonifraterska.

---

Dziś rano zimna stopni 8. Wczoraj w południe 9.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro *Omyłka w małżonkach* 1szy raz Kome: *Nadto szczęśliwa.*

Obok Dobroczynności *Rozalina* BEZ RĄK.

FIGURY woskowe na Tłómackiem codzień.

Dziś widowisko w Saskiej Rajtszuli.

Korzystaiącym z wybornej Sanny, przy pięknej pogodzie, wiadomo się czyni, że droga utorowana przez Wisłę, wprost Mostowej ulicy, prowadzi do PORTU, polecaiącego się z dobrą Kawą i Ciastem świeżem. Wjazd do Parku oznaczony iest wichami.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Miodowej w domu W. Grabowskiego pod Nr 495, grać i śpiewać będą PP. Paulina *Prajs* i Siostry *Szwarc* od godziny 5tej.

Dziś w Kawiarni Literackiej przy ulicy Podwale Nr 525 wprost domu Zajdlera, Pani *Baur* śpiewać będzie pieśni i romanse w różnych ięzykach, a Pan *Baur* grać będzie na Cytrolinie i Cytrobasie. Przytem dostać można PONCZU HISZPAŃSKIEGO.

*Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej pod Nr 550,* ŚNIADANIE: Szczupak z sos: lub smażo:, Sandacz z iaiami, Lin smażo: z kapus:, Okoń z iaia:, Zupa ryb z kluseczką:, Jarząbki z roż: szpiko:, Kapłon z roż: z serdela:, Muszczki cielę: smażo: z gros:, Rozbratel wiedeń:. Panny *Szwarc* grać i śpiewać będą.

*Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej* Sandacz 2ki, Szczupak faszerowa: z makaro:, Karp po królew:, Lin z kapus: lub z sos:, Okoń z włoszczyzną, Karaś z sos: śmieta:, Zupa ryb:, Polędwica z kremo: masł:, Pieczeń huzar:, Potrawa z gęsi z iabłka:, Kotlety cielę: z sos: i Makaron włos: z parmezonem.